

Michał Dondzik

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-6661-7420

Wieczne pretensje cenzury? Przypadek *Wiecznych pretensji* Grzegorza Królikiewicza

DOI: <https://doi.org/10.56351/PLEOGRAF.2023.3.05>

Streszczenie

Po realizacji debiutanckiego *Na wylot* (1973) – filmu, którego historia osadzona była w okresie II Rzeczypospolitej – Grzegorz Królikiewicz zdecydował się na pracę nad *Wiecznymi pretensjami* (1975), stanowiącymi diagnozę szarej rzeczywistości Polski Ludowej. Temat i forma tego dzieła stały się powodem do szeregu zabiegów cenzuralnych, mających na celu rozprawienie się z niewygodnym filmem i równie kłopotliwym twórcą. W niniejszym artykule podjęto próbę rekonstrukcji mechanizmów cenzury, poczynając od etapu produkcji, poprzez kolaudację, kończąc na marginalizacji filmu na etapie dystrybucji i uniemożliwieniu reżyserowi tworzenia kolejnych filmów fabularnych. Praca opiera się na analizie nieznanych i wcześniej niepublikowanych dokumentów, wspomnień oraz relacji ostatnich żyjących świadków historii.

Słowa kluczowe

Wieczne pretensje, cenzura, Grzegorz Królikiewicz, kolaudacja, Krzysztof Zanussi, Zbigniew Żaluski, Jerzy Kawalerowicz, Krzysztof Zanussi, Wanda Jakubowska



Il. 1. Rysiek (Bogusz Bilewski) i Franek (Franciszek Trzeciak) w filmie *Wieczne pretensje* (1975). Autor: Stefan Kurzyp. Prawa: WFDiF. Źródło: Fototeka FINA.

Ja myślę, że cenzura na mnie świetnie działała. Do dziś zresztą wszystkie przeciwności na mnie świetnie działają. Ja bym nawet bez nich chyba nie mógł żyć. Ja bym się zanudził¹.

Grzegorz Królikiewicz

Gdy na początku 1974 roku zapytano wiceministra kultury i sztuki o nurty tematyczne wyznaczające kształt polskiej kinematografii, Mieczysław Wojtczak odpowiedział: *Przed wszystkim – współczesność. Oczywiście rozumiana szeroko, a więc obejmująca historię ogromnych przemian, które przeistoczyły nasz kraj, dzieje przeobrażeń socjalistycznych, wreszcie – obraz lat ostatnich. Kiedy mówimy o konieczności podejmowania najistotniejszych problemów kraju budującego socjalizm, nie oznacza to ani zgody na uproszczony obraz rzeczywistości, na łatwy dydaktyzm, ani też rezygnacji z piętnowania negatywnych*

1 Wypowiedź Grzegorza Królikiewicza w filmie dokumentalnym *Tren na śmierć cenzora* (reż. Krzysztof Magowski, 1992).

zjawisk w naszym życiu. Warto w tym momencie przypomnieć, że film polski odnosił sukcesy wówczas, gdy odnajdował własne drogi, gdy nie stronił od najważniejszych i najtrudniejszych polskich spraw². Czytając eksplikację *Wiecznych pretensji* – drugiego fabularnego filmu Grzegorza Królikiewicza³ – można odnieść wrażenie, że reżyser postanowił odpowiedzieć na wezwanie szefa kinematografii. Królikiewicz pisał:

„W Polsce tradycja aktywizmu społecznego ma 300 lat. Komisja Edukacji Narodowej, Sejm 4-letni, romantyczna filozofia Czynu, pozytywistyczna praca organiczna, filozofia Pracy Stanisława Brzozowskiego, program socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Jednak prądy intelektualne nie przeorały dotąd skutecznie wszystkich dziedzin odczuwania Polaków. Szczególnie dzisiaj występują u nas zjawiska paradoksalnego regresu w postawach – wynika to bezpośrednio z konieczności dokonania ogromnego skoku kulturowego na bardzo krótkiej połaci czasu”⁴.

W dalszej części reżyser wyjaśniał założenia swojego filmu: „»Wieczne pretensje« – to laboratoryjne studium dwu postaw – tej zastanej pełnej bierności i tej aktywnej, która staje się ważna dla przyszłości. Ze sporu dwu postaci wynika dialog dwu tych postaw. Film akcentuje specyficzne dla socjalizmu zjawisko psychiczne, które napawa nadzieją. Jest to głód ideowy, pragnienie sformułowania celu istnienia i przeżywanie na serio dramatu przystosowani się – poprzez pracę”. W podobnym tonie brzmiała wypowiedź reżysera z 1975 roku, w której Królikiewicz deklarował:

„Wieczne pretensje” są dla mnie filmem przełomowym. Wierzę, że kiedyś uda mi się – bez rezygnowania z poszukiwań estetycznych, z dociekań myślowych, z wysokiej temperatury uczuciowej – stworzyć film, który jednocześnie trafi do szerokiej publiczności. Jeżeli mówię, że »Wieczne pretensje« stanowią punkt zwrotny w moim myśleniu i praktyce filmowej, mam na myśli to, że pozwoliły mi one wybrnąć z zaułka, z czegoś w rodzaju błędnego koła, w jakim znalazłem się po zrealizowaniu „Na wyłot”⁵.

2 Utrwalać wzór – z Mieczysławem Wojtczakiem rozmawiał „Ekran”, „Ekran” 1974, nr 4, s. 3.

3 Artykuł jest kolejną próbą analizy i rekonstrukcji historii *Wiecznych pretensji*. Zob. M. Dondzik, *Władza, mięso i Polska Ludowa – o filmie „Wieczne pretensje” Grzegorza Królikiewicza*, „Pleograf” 2022, nr 2, <https://pleograf.pl/index.php/wladza-mieso-i-polska-ludowa-o-filmie-wieczne-pretensje-grzegorza-krolikiewicza/> (dostęp: 1.11.2023).

4 G. Królikiewicz, *Eksplikacja filmu „Wieczne pretensje”*, brak daty, Archiwum Grzegorza Królikiewicza (dalej: AGK).

5 *Formowanie chaotycznego świata* – z Grzegorzem Królikiewiczem rozmawiał Andrzej Markowski, „Kino” 1975, nr 7, s. 12.

Czytając powyższe słowa, zdawać by się mogło, że drugi film fabularny Grzegorza Królikiewicza wpisze się w oczekiwania ministerstwa, zostanie entuzjastycznie przyjęty na kolaudacji, by następnie trafić do szerokiego rozpowszechniania.

Pierwsze – zdawałoby się nieznaczące – problemy miały miejsce już w marcu 1974 roku, kiedy montażysta Zbigniew Osiński odmówił współpracy⁶. Film „*Wieczne pretensje*” – pisał kierownik produkcji Tadeusz Drewno – *eksperymentalny w swej formie obrazowej wymagał szczególnie niekonwencjonalnego sposobu montowania. Po bezowocnych poszukiwaniach montażysty, chcącego podjąć się tego typu pracy, reżyser G. Królikiewicz zdecydował się na samodzielne montowanie filmu*⁷. Prace rozpoczęły się w maju 1974 roku⁸; na początku reżyserowi przy pracy asystowała Janina Kondziola, jej miejsce na etapie „zmuśnych i czasochłonnych prac pochłaniających po kilkanaście godzin dziennie”⁹ zajął Eugeniusz Dmitroca. I to właśnie na etapie montażu pomiędzy reżyserem a kierownictwem Zespołu „Panorama”, w którym powstawał film rozpoczęła się gra. Królikiewicz pisał: „Zaczynam montaż. Sam. Mam tylko asystenta. Jest to o tyle ważne, że zaczynają się naloty. Leon Bach, kierownik literacki „Panoramy”, chciał za moimi plecami skontrolować nakręcony materiał. Odjechał z kwitkiem i wiadomością, że jestem montażystą”¹⁰. W maju 1974 roku odbył się kontrolny pokaz dla zespołu, na prośbę szefa „Panoramy” Jerzego Passendorfera, uczestniczył w nim także dyrektor Zespołu Programu i Rozpowszechniania Filmów (ZPiRF) Jerzy Bajdor. Kilka dni później, na początku czerwca, do Wrocławia przybył sam Leon Bach, który wedle sprawozdania kierownika produkcji Tadeusza Drewno: „obejrzał pozostały nakręcony materiał i przekazał reżyserowi uwagi Zespołu odnośnie ostatecznego kształtu filmu”¹¹. Grzegorz Królikiewicz relacjonował to nieco inaczej: „Kiedy byłem w Cannes” [z filmem *Na wylot* – dop. mój: M.D.], do Wrocławia znów zjechał Leon Bach z tajną misją. Ale materiały zostały przeniesione, w tajemnicy przed Tadzkiem Drewno, do innej montażowni przez mojego asystenta”¹². Przepychanka na linii Grzegorz Królikiewicz – kierownictwo Zespołu „Panorama” trwała dalej.

6 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 9 marca 1974, AGK.

7 *Sprawozdanie organizacyjno-ekonomiczne filmu „Wieczne pretensje”*, Archiwum Tadeusza Drewno (dalej: ATD), k. 46.

8 Tamże, k. 12.

9 Tamże, k. 46.

10 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 4 maja 1974, AGK.

11 *Sprawozdanie organizacyjno-ekonomiczne filmu „Wieczne pretensje”*, ATD, k. 12-13.

12 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 12 czerwca 1974, AGK.



Il. 2. Ryszard Lenczewski (operator kamery), Bogdan Dziworski (autor zdjęć) i reżyser Grzegorz Królikiewicz na planie filmu *Wieczne pretensje* (1975).
Autor: Stefan Kurzyp. Prawa: WFDiF. Źródło: Fototeka FINA.

W trakcie postprodukcji *Wiecznych pretensji* Królikiewicz nie tylko promował swój debiutancki film *Na wylot* na festiwalu w Cannes, ale równocześnie w krakowskiej telewizji pracował nad *Topornym* (1974), teatralną adaptacją *Tańczącego jastrzębia*

Juliana Kawalca. W związku z natłokiem obowiązków zmiksowanie muzyki do *Wiecznych pretensji* twórca powierzył kompozytorowi Henrykowi Kuźniakowi, a sam udał się na zdjęcia do Krakowa¹³. Zgrany pod nadzorem Kuźniaka film przewieziono do stolicy. W ministerstwie odbyła się projekcja, po której interweniował reżyser: „W Warszawie przeglądam kopię roboczą ze zgranym dźwiękiem. Wiem, że ten film będzie w kłopotach. Ale w tej wersji ja mam kłopoty ze zrozumieniem utworu, którego jestem autorem. To nie opowieść, ale jakiś musical!”¹⁴. Reżyser powrócił do Wrocławia i zarządził kolejne zgranie dźwięku¹⁵. W lipcu Zespół „Panorama” zgłosił film na kolaudację w ministerstwie¹⁶. Tuż po tym fakcie, w warszawskiej kawiarni Mozaika, doszło do spotkania szefostwa „Panoramy” z Grzegorzem Królikiewiczem. Reżyser zapisał: *Podchodzę z impetem do stolika, gdzie siedzi Passendorfer z Leonem Bachem. Passendorfer, przekonany, że uderzę go, zastania się ramionami. Bach inscenizuje »daleko idące obawy przed brutalem«*. Odstępuję od stolika. Proponuję wspólny przegląd filmu, a oni: »ale myśmy to już obejrzeli!»¹⁷. Niebawem, ponownie bez udziału reżysera, odbył się zamknięty pokaz filmu z obecnością szefa kinematografii Mieczysława Wojtczaka. Kierownik zespołu doszedł do wniosku, że reżyser nie uwzględnił zaleceń zespołu, dlatego trzeba wycofać zgłoszenie do ministerialnej kolaudacji¹⁸. We wrześniu Zespół „Panorama” ponownie zgłosił *Wieczne pretensje* do kolaudacji¹⁹, nastąpiło to po dokonaniu poprawek montażowych²⁰ (informację podaję za sprawozdaniem z produkcji Tadeusza Drewno). Niedługo przed kolaudacją Grzegorz Królikiewicz przeczuwał, że film czeka trudna przeprawa. „No, cóż. Smok ten pożre Szewczyka Dratewkę. Być pożartym – w jakim stylu?”²¹; „Pierwsza kolaudacja »Na wylot« to była igraszka w porównaniu z tym, co mi szykują teraz”²² – pisał.

13 Tamże wpis z 28 czerwca 1974, AGK.

14 Tamże wpis z 5 lipca 1974, AGK.

15 Tamże wpis z 7 lipca 1974, AGK.

16 Pismo zastępcy kierownika artystycznego zespołu do spraw produkcji Stanisława Daniela do Naczelnego Zarządu Kinematografii Zespołu Programu i Rozpowszechniania Filmów, Warszawa, 8 lipca 1974, AGK.

17 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 11 lipca 1974, AGK.

18 Pismo zastępcy kierownika artystycznego zespołu do spraw produkcji Stanisława Daniela do Naczelnego Zarządu Kinematografii Zespołu Programu i Rozpowszechniania Filmów, dz. cyt., AGK.

19 *Notatka o filmie „Wieczne pretensje” G. Królikiewicza*, Warszawa, 5 czerwca 1981, AGK.

20 *Sprawozdanie organizacyjno-ekonomiczne filmu „Wieczne pretensje”*, ATD, k. 13.

21 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 25 września 1974 roku, AGK.

22 Tamże.

Kolaudacja *Wiecznych pretensji* to wydarzenie, wokół którego narosło szereg przekłamań i niedomówień. Bodaj jako pierwszy zaczął je fabrykować jeden z dziennikarzy: *Kolaudacja skończyła się skandalem – przeciw było nie tylko Ministerstwo Kultury, ale nawet Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Film oceniono, a Królikiewicz został odsunięty od wykonywania zawodu*²³. W kolejnych latach informację o ocenianiu filmu powielono w publikacjach naukowych. Jak zapewniał Kuba Mikurda: „*Wieczne pretensje*” (1974) – film Królikiewicza wywołał skandal na kolaudacji i do 1990 roku funkcjonował wyłącznie w wersji ocenionej²⁴. Z kolei zdaniem Marcusa Stigleggera: „*Wieczne pretensje*” (1974) padły ofiarą cenzury i bardzo późno miały swoją premierę²⁵. Kolejny mit narodził się w 2011 roku, gdy jeden z publicystów zreferował fragment, który miał pochodzić jakoby z kolaudacji filmu: *W zapisie kolaudacji „Wiecznych pretensji” (1975) można przeczytać, że twórca jest chory psychicznie i ma brata psychiatrę w Gdyni, do którego jeździ się leczyć*²⁶. Podobnie jak miało to miejsce we wcześniejszych przypadkach, dziennikarz nie wskazał źródła cytowanego fragmentu. Co znamienne, kilka lat później ten publicystyczny komentarz został już usankcjonowany w pracy naukowej: *Po stronie atakującej trzeba przywołać retorykę uruchomioną w czasie kolaudacji „Wiecznych pretensji” (1975). Można przeczytać, że jest to film „schizofrenika dla schizofreników”, a jego twórca „jest chory psychicznie i ma brata psychiatrę w Gdyni, do którego jeździ się leczyć*²⁷. Niedługo po śmierci Grzegorza

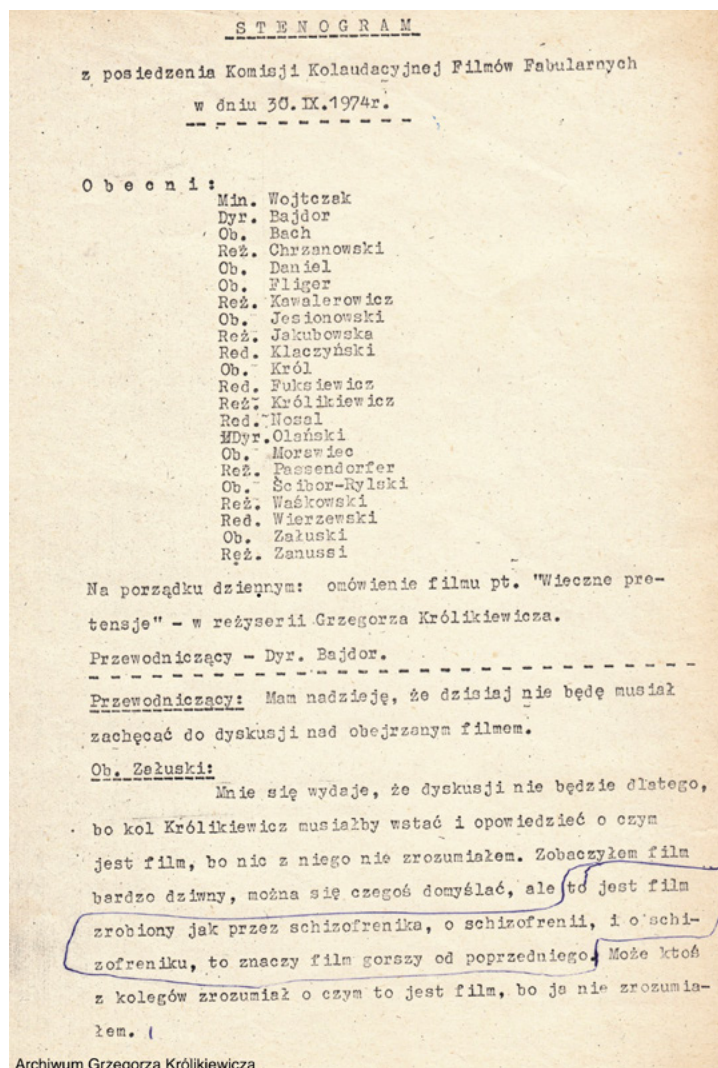


Il. 3. „Czy smok ten pożre Szewczyka Dratewkę. Być pożartym – w jakim stylu”. Grzegorz Królikiewicz. Autor: Stefan Kurzyp. Prawa: WFDiF. Źródło: Fototeka FINA.

- 23 R. Pawłowski, *Przypadek Królikiewicza*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 114, s. 16.
- 24 K. Mikurda, *Rzecz o Królikiewiczu* [w:] *Polska Nowa Fala. Historia i jawiska, którego nie było*, red. Ł. Ronduda, B. Piwowarska, Instytut Adama Mickiewicza, CSW „Zamek Ujazdowski”, Warszawa 2008, s. 175.
- 25 M. Stiglegger, „*Brudne obrazy*”. *Okrucieństwo u Żuławskiego i Królikiewicza* [w:] *W poszukiwaniu polskiej nowej fali*, red. A. Gwóźdź, M. Wach, Universitas, Warszawa–Kraków 2017, s. 236.
- 26 J. Majmurek, *Historia dla przyszłości*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Serwiskulturalny/MajmurekHistoriadlaprzyszlosci/menuid-1.html> [dostęp: 1.11.2023].
- 27 G. Świętochowska, *Z perspektywy „nie-ludzkiego oka”*. *Królikiewicz czyta Kane’a* [w:] *Orson Welles: twórczość, recepcja, dziedzictwo*, red. P. Biliński, B. Filip, K. Kornacki, M. Maciejewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2016, s. 180-181.

Królikiewicza w audycji Polskiego Radia powiedziano: *Gdy w 1974 roku nakręcił* [Grzegorz Królikiewicz – przyp. mój: M.D.] „*Wieczne pretensje*”, PRL-owska komisja kolaudacyjna, po zapoznaniu się z tym filmem, poradziła mu podobno wizytę u psychiatry²⁸. Na tle tych i innych wciąż innych pokutujących przekłamań warto się bliżej przyjrzeć, jakie formy przyjęła cenzura, której autorami nie byli osławieni cenzorzy z ulicy Mysiej, ale przedstawiciele środowiska filmowego i władz polskiej kinematografii.

Zacznijmy od faktów: kolaudacja *Wiecznych pretensji* miała miejsce 30 września 1974 roku, jej stenogram liczy aż 34 strony²⁹. Wzięły w niej udział 22 osoby, reprezentujące różne środowiska. Przedstawicielem władzy był szef kinematografii Mieczysław Wojtczak, towarzyszyli mu Jerzy Bajdor (dyrektor Zespołu Programu i Rozpowszechniania Naczelnego Zarządu Kinematografii), Leon Bach (naczelnik Wydziału Programowego Filmów Fabularnych i Telewizyjnych) oraz Andrzej Olański (pełnomocnik dyrektora PRF „Zespoły Filmowe” do spraw organizacji przedsiębiorstwa środków inscenizacyjnych). Z ramienia Stowarzyszenia Filmowców Polskich w kolaudacji wziął udział prezes SFP, reżyser Jerzy Kawalerowicz, a także



Il. 4. Wokół kolaudacji *Wiecznych pretensji* narosło wiele mitów. Pierwsza strona stenogramu kolaudacji. Archiwum Grzegorza Królikiewicza

- 28 J. Wakar, *Grzegorz Królikiewicz. Artysta mistyczny i bezkompromisowy*, Polskie Radio. Dwójka 2017, <https://www.polskieradio.pl/8/4933/Artykul/1908596,Grzegorz-Krolikiewicz-Artysta-mistyczny-i-bezkompromisowy>, [dostęp: 1.11.2023]. Informacja została powielona także w innych miejscach. W jednym z artykułów napisano nawet, że to po kolaudacji *Wiecznych pretensji* sugerowano Królikiewiczowi konsultację psychiatryczną. Zob. R. Dajbor, *Odszedł Grzegorz Królikiewicz*, wpis z 27 września 2017, <http://www.forum.polskiekino.com.pl/viewtopic.php?f=11&t=442> [dostęp: 1.11.2023].
- 29 *Stenogram z posiedzenia Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych w dniu 30 września 1974 roku. Na porządku dziennym: omówienie filmu pt. „Wieczne pretensje” – w reżyserii Grzegorza Królikiewicza.*

wiceprezes, reżyser Krzysztof Zanussi³⁰. Środowisko filmowców reprezentowali również partyjni twórcy: reżyserka Wanda Jakubowska i Mieczysław Waśkowski. Z Zespołu „Panorama” obecni byli kierownik artystyczny Jerzy Passendorfer, Stanisław Daniel (kierownik do spraw produkcji) oraz Grzegorz Królikiewicz. Na kolaudację zaproszeni zostali także przedstawiciele środowisk naukowych – filozof Marian Flieger i znany z kolaudacji *Na wylot* Maciej Morawiec (koordynator prac komitetów naukowych PAN). Do oceny *Wiecznych pretensji* powołano też pięciu krytyków filmowych. Aż czterech z nich (redaktor naczelny Zygmunt Chrzanowski, Jacek Fuksiewicz, Zbigniew Klaczyński, Wojciech Wierzewski) pracowało w czasopiśmie „Film”; z „Ekranu” był jedynie redaktor naczelny Benedykt Nosal (wcześniejszy recenzent scenariusza *Wiecznych pretensji*); zabrakło przedstawicieli innych filmowych czasopism. Wśród kolaudantów znaleźli się również pisarz i scenarzysta Jerzy Jesionowski oraz osoby niekryjące swojego negatywnego nastawienia do twórczości Grzegorza Królikiewicza: Aleksander Ścibor-Rylski³¹, scenarzysta, reżyser, kierownik artystyczny zespołu „Pryzmat” (znany z krytyki w trakcie kolaudacji *Na wylot*), czy Zbigniew Załuski (pułkownik LWP, działacz PZPR, pisarz), który na I Krajowej Konferencji PZPR³² potępił debiut Królikiewicza.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos właśnie pułkownik Załuski: *Mnie się wydaje, że dyskusji nie będzie, kolega Królikiewicz musiałby wstać i opowiedzieć, o czym jest film, bo nic z niego nie zrozumiałem. Zobaczyłem film bardzo dziwny, można się czegoś domyślać, ale to jest film zrobiony jak przez schizofrenika, o schizofrenii i o schizofreniku, to znaczy jest to film gorszy od poprzedniego*³³. Swoje wątpliwości wyraził Benedykt Nosal, który określił *Wieczne pretensje* jako film poetycki, jednocześnie zarzucił mu brak ambicji politycznych,

- 30 Swoją udział w kolaudacji Krzysztof Zanussi wyjaśnił następująco: „Pewnie przez to Stowarzyszenie Filmowców. Byłem wtedy wiceprezesem stowarzyszenia i dość wcześnie mnie tam wybrali. To była chyba moja pierwsza kolaudacja. Bywało się na kolaudacjach własnych i to było wystarczająco stresujące. Nigdy bez zaproszenia bym na taką kolaudację nie trafił”. *Rozmowa Michała Dondzika z Krzysztofem Zanussim*, 29 stycznia 2021, Archiwum Michała Dondzika (dalej: AMD).
- 31 Przypomnijmy, że Aleksander Ścibor-Rylski w trakcie kolaudacji *Na wylot* stwierdził: „Autor filmu biegunowo różni się ode mnie, tu o możliwości obiektywnych osądów nie ma mowy”. *Stenogram z posiedzenia Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych w dniu 20 października 1972 roku. Na porządku dziennym omówienie filmu pt. „Sprawa Maliszów” – zrealizowanego przez ob. Grzegorz Królikiewicza*, AGK, k. 7.
- 32 Zob. brak, I Krajowa Konferencja PZPR, 22-23 października 1973 r., *Podstawowe dokumenty i materiały*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 164.
- 33 *Stenogram z posiedzenia Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych w dniu 30 września 1974 roku. Na porządku dziennym: omówienie filmu pt. „Wieczne pretensje” – w reżyserii Grzegorza Królikiewicza*, AGK, k. 1.

brak ulokowania w określonym kontekście współczesnym³⁴ oraz szaloną nieczytelność³⁵. *Ten film mnie chwilami poruszał w sposób szczery, tym niemniej, dochodząc do wniosków generalnych, trudno byłoby się w sposób jednoznaczny na temat tego filmu wypowiadać, chociaż niewątpliwie daje on wiele do myślenia, jest prowokacją do dyskusji, co dla mnie osobiście już coś znaczy*³⁶ – podkreślał. Jako trzeci zabrał głos Maciej Morawiec, który starał się wythumaczyć, o czym, jego zdaniem, jest omawiana produkcja: *Dla mnie jest to film o artystycznym przetworzeniu pracy i o autokreacji, chociaż jest to pozycja niezmiernie skomplikowana, trudna do zrozumienia, ale film, który zajmuje się takim problemem, nie może być filmem łatwym, bo odwołuje się w dużym stopniu do intelektu człowieka, do jego wewnętrznych przeżyć, do jego jestestwa, a więc do tego wszystkiego, do czego sprowadza się problem bycia człowiekiem. Grzegorz Królikiewicz stanął przed poważnym problemem, który starał się w filmie zrealizować w sposób artystyczny*³⁷. Analiza dokonana przez Macieja Morawca nie przekonała Jerzego Jesionowskiego przyznał on, że podobnie jak pułkownik Załuski nie rozumie filmu³⁸, w związku z powyższym bez ogródek stwierdził, że należy maksymalnie ograniczyć dystrybucję *Wiecznych pretensji*:

Obawiam się, że ten film spotka los podobny jak „*Na wylot*”, że ludzie będą wychodzić z sali kinowej i żądać zwrotu pieniędzy za bilet. Nie jestem za tym, aby ten film skierować decyzją oficjalną na półki, ale wydaje mi się, że powinien być skierowany do najwęższego rozpowszechniania. Takie posunięcie nosi w sobie bardzo duże niebezpieczeństwo, bo pewna część krytyki filmowej może zechcieć potraktować ten film jako nowe zjawisko w sztuce filmowej. Jestem za uznaniem dla pewnych walorów tego filmu, ale wydaje mi się, że jest niejasny, niezrozumiały, niepotrzebny i szkodliwy³⁹.

Wojciech Wierzewski skojarzył *Wieczne pretensje* z niemym filmem *Strajk* (Staczka, reż. Siergiej Eisenstein, 1925). *Tam mamy strajkujących robotników, którzy wchodzi na dziwne konstrukcje, a policja dostaje się do nich przy pomocy trapezów. W pewnej chwili policja wjeżdża na koniach po schodach, są sceny bujania w powietrzu, [...] stosowanie obecnie takich rozwiązań jest nieporozumieniem*⁴⁰. *Ten film jest strzałem w próżnię i rozmija się z podstawowym celem: przecież my w Polsce nie mamy strajków, więc te sztuczne sytuacje są wydumane*⁴¹ – przekonywał. Jego zdaniem to *film ugotowany*

34 Tamże, k. 2.

35 Tamże.

36 Tamże, k. 4.

37 Tamże.

38 Tamże, k. 7.

39 Tamże, k. 8.

40 Tamże, k. 9.

41 Tamże.



Il. 5. Kolaudanci bezpardonowo zaatakowali *Wieczne pretensje* Grzegorza Królikiewicza. Rysiek (Bogusz Bilewski) i Laborantka (Lucyna Winnicka). Autor: Roman Sumik. Prawa: FINA. Źródło: Fototeka FINA.

*na szpilce*⁴², brak w nim *pozytywnych odniesień społecznych*⁴³. Na koniec swojej wypowiedzi podzielił się z zebranymi jeszcze jednym negatywnym oddziaływaniem *Wiecznych pretensji*: *Moje wystąpienie było chaotyczne, bo każda dyskusja bezpośrednio po obejrzeniu filmu nie jest łatwa, musi nieść w sobie elementy chaosu, a ten film*

42 Tamże.

43 Tamże, k. 10.

*do precyzyjnego mówienia o nim nie skłania. Jest chaosem i skłania mnie do chaosu*⁴⁴. Wierzewskiego wsparł Zbigniew Klaczyński, także związany z czasopismem „Film”. Zarzucił dziełu Królikiewicza *brak komunikatywności*⁴⁵, *niezborność i pogmatwanie*⁴⁶, zastanawiał się, czy obraz tak nieczytelny można nazywać jeszcze filmem⁴⁷. Wedle Klaczyńskiego *film nie przystaje do niczego, chyba że do życia w obozie oświęcimskim*⁴⁸, *zagra przeciwko sobie i przeciwko reżyserowi*⁴⁹. Klaczyński nie szczędził gorzkich słów także w zakończeniu swojej wypowiedzi: *W tym filmie nie znajduję niczego, co pobudzałoby mnie do refleksji, do dyskusji, bo uważam, że jest to wszystko bełkotem, a bełkot nie rodzi refleksji. Życie jest za krótkie, aby tracić je na coś takiego. Dno*⁵⁰.

Następnie głos w dyskusji zabrał Aleksander Ścibor-Rylski. Zaczął od osobistej refleksji; podkreślił, że Grzegorz Królikiewicz nie należy do jego ulubionych reżyserów, pomimo to wziął *Wieczne pretensje* w obronę⁵¹: *Patrzyłem na film, jak patrzę na nowoczesne malarstwo czy słucham nowoczesnej muzyki. To robi na mnie wrażenie. Doszedłem do wniosku, że wyobraźnia Królikiewicza jest rozszalała, okrutna, a zarazem fascynująca*⁵². Kierownik Zespołu „Pryzmat” uznał, że film nie powinien trafić do szerokiego grona widzów – *Obawiam się, że w szerokim rozpowszechnianiu ten film nie będzie dobrze przyjęty. Osobiście nie widziałbym możliwości szerokiego rozpowszechniania, mimo że jest tu szereg rzeczy znakomitych. Samemu było mi przykro, że minęło już półtorej godziny i film się skończył*⁵³. Jako kolejny wypowiedział się Jerzy Passendorfer; podzielił się z zebranymi wspomnieniami z okresu produkcji filmu: *Jako kierownik Zespołu stoczyłem z kol. Królikiewiczem szereg potyczek, a wiadomo, że walka z takim przeciwnikiem jest niebezpieczna. Doszliśmy do rezultatu, jaki został zaprezentowany na ekranie. Przyznam, że dzisiaj ten film ogląda mi się dużo lepiej niż za pierwszym razem*⁵⁴. Jako argument przemawiający za filmem przytoczył prawo twórcy do eksperymentu i rozwiązania języka filmowego, na jakie powinno być miejsce w kinematografii Polski Ludowej. Przekonywał: *Można zrobić czasem rzecz denerwującą, może nie całkiem zrozumiałą, ale niosącą w sobie nowe wartości, zawierającą nowe*

44 Tamże, k. 11.

45 Tamże.

46 Tamże.

47 Tamże.

48 Tamże.

49 Tamże, k. 12.

50 Tamże.

51 Tamże,

52 Tamże, k. 13.

53 Tamże, k. 14.

54 Tamże.

*podejście do problemu*⁵⁵. W konkluzji podkreślał, że *krzywdą byłoby odkładanie Wiecznych pretensji „na półki”, bowiem film powinien spotkać się z publicznością, przez co Grzegorz Królikiewicz mógłby wyciągnąć wnioski na przyszłość*⁵⁶.

Po kierowniku „Panoramy” przemówił redaktor naczelny „Filmu” Zygmunt Chrzanowski. Uznał, że od strony realizacji *Wieczne pretensje* są dziełem interesującym, dziennikarza zaniepokoiło jednak wprowadzenie do filmu *ideologii mocnego człowieka*⁵⁷, nośnikiem której miała być postać filmowego Ryśka (Bogusz Bilewski). Chrzanowskiemu nie odpowiadał również filmowy wizerunek pracowników rzeźni, którzy dopiero w chwili upokorzenia kobiet przez Franka (Franciszek Trzeciak) zaczynają reagować. *Czy obecny stan samowiedzy pozwala na takie jednostronne widzenie tych zagadnień? Wydaje mi się, że nie tak należy patrzeć na te sprawy w Polsce współczesnej*⁵⁸ – podsumował. Strategię podobną do Zygmunta Chrzanowskiego zastosował przewodniczący Stowarzyszenia Filmowców Polskich, szef Zespołu „Kadr”, reżyser Jerzy Kawalerowicz. Na wstępie przyznał, że jest *pochłonięty niezwykłą innością tego filmu*⁵⁹, aczkolwiek, mimo całego entuzjazmu, odkrył w *Wiecznych pretensjach* niebezpieczne aluzje polityczne. Powołał się na scenę w cyrku i słowa Franka: *Polacy! Rodacy! Jestem nieszczęśliwy! Ludzie, jestem nieszczęśliwy!*⁶⁰. Zdaniem przewodniczącego SFP:

Jeśli nawet czasem słyszymy prowincjonalne wołanie „Polacy”, to ja osobiście wolałbym słyszeć słowo „ludzie”. Słowo „Polacy” zaczyna we mnie budzić podskórne obawy o nacjonalizm, tak jak kult mocnego człowieka. Razi mnie to tym bardziej, że w konsekwencji reżyser stworzył dzieło, które w jakiś sposób mnie ujmuje, a tu czuję się hipnotyzowany pravicowymi echami hasel⁶¹.

Dodał: *Od strony moralnej mnie te sprawy nie rażą i nie uważam, że to są rzeczy antykomunistyczne, a strona estetyczna zaproponowana przez Królikiewicza jest do przyjęcia. [...] Jest kwestia – czy to jest film czytelny? Może nie jest czytelny, ale ten materiał jest niewątpliwie sztuką, jest nową wypowiedzią myśli filmowej*⁶². Do kwestii dystrybucji *Wiecznych pretensji* odniósł się także Marian Flioger: *Nie bałbym się pokazać*

55 Tamże.

56 Tamże.

57 Tamże, k. 16.

58 Tamże, k. 17.

59 Tamże, k. 18.

60 Cytat z filmu *Wieczne pretensje*.

61 *Stenogram z posiedzenia Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych w dniu 30 września 1974 roku. Na porządku dziennym: omówienie filmu pt. „Wieczne pretensje” – w reżyserii Grzegorza Królikiewicza, dz. cyt., k. 20.*

62 Tamże, k. 21.

filmu szerszej widowni i nawet jeżeli będą takie reakcje jak w przypadku filmu „Na wylot”, to dzięki temu będziemy mogli mówić o odnotowaniu reakcji społecznych, które są rzeczą nie do pogardzenia⁶³.

O napięciu, jakie narastało w trakcie kolaudacji, świadczy odnotowana wymiana zdań między Grzegorzem Królikiewiczem a Wojciechem Wierzewskim. Redaktor starał się podsumować przebieg dotychczasowej rozmowy: *W trakcie dyskusji powstała dziwna sytuacja, bo wysuwano zarzut schematyzmu, natomiast inni dyskutanci wysuwali argumenty nowatorstwa. Wydaje mi się, że mówienie o filmie schematycznym jest rozumowaniem bałamutnym, bo film ten zmierza do rozbicia schematyzmu, i to przy pomocy takich scen jak rozmowa w samochodzie. Dla mnie jest to rozmowa schematyczna, również jak wypowiedzi na temat Oświęcimia, to nie są ani sprawy najlepsze, ani najważniejsze. To bełkot⁶⁴. To pan bełkoce w tej chwili⁶⁵ – odpowiedział mu Grzegorz Królikiewicz. Po wypowiedzi Wojciecha Wierzewskiego ponownie zabrał głos pułkownik Załuski, wysuwając następny atak na film:*

Ten film uważam za niebezpieczną prowokację. To nie jest pierwsza propozycja tak zwanej nowej drogi w filmie, która polega na braku kontroli, na braku scenariusza, na braku akcji, na braku działań artystycznych, fabularnych. Jest tu szereg scen trudnych do wytłumaczenia, które powodują uczucie znudzenia – i z takim uczuciem patrzyłem na ten film, nie wiedziałem, co ze sobą zrobić, a tylko zastanawiałem się, co dziwnego będzie się działo w następnej scenie, czy ktoś stanie na głowie, czy spotkam się z innym efektem cyrkowym. [...] Mamy tutaj zlepek scen i epizodów, układają mi się one w jeden łańcuch oskarżeń ustroju⁶⁶.

Opinia Załuskiego zakończyła powyższy etap kolaudacji, w końcu mógł odnieść się do zarzutów Grzegorz Królikiewicz. Swoją wypowiedź rozpoczął od wypowiedzi skierowanej do grona kolaudantów:

Pan Passendorfer pokazuje mi na migi, żebym niewiele mówił. Powiem więc krótko: proszę panów, ja się rozwijam, ale wy się nie rozwijacie, niestety. Ja piszę teoretyczne prace, chodzę do kina, udało mi się wyjechać za granicę, żeby czegoś się nauczyć. Po raz drugi w życiu zasiadłem w tej kolaudacyjnej sali i muszę stwierdzić, że dzisiaj usłyszałem to samo co przy pierwszej kolaudacji filmu „Na wylot”, kiedy powiedziano mi, że jestem

63 Tamże, k. 25.

64 Tamże.

65 Tamże.

66 Tamże, k. 26-27.

głupi, niedorozwinięty, że jestem schizofrenikiem, nudziarzem. I nie poprawiliście się do tego czasu. A ja idę naprzód. Skończmy z żartami, bo sprawa jest niepokojąca⁶⁷.

Następnie postanowił skomentować opinię Zbigniewa Załuskiego, z której wynikało, że *Wieczne pretensje* to film zrobiony przez schizofrenika, o schizofrenii i schizofreniku: *Natomiast tych, którzy operują słowem „schizofrenia”, chciałbym odesłać do książki prof. Kępińskiego [Antoniego Kępińskiego – przyp. mój: M.D.]⁶⁸. Załuski wyjaśnił: *Miałem na myśli nie pana, ale Trzeciaka!. Czy choroba go dyskwalifikuje?* – zapytał Królikiewicz. *Jestem przeciwko polskim filmom o takich problemach* – nie dawał za wygraną Załuski, co wywołało tyradę wygłoszoną przez Grzegorza Królikiewicza:*

To w takim razie panu pułkownikowi należy wytłumaczyć, że to jest podejście niehumanistyczne: w naszym ustroju politycy zaklinają się na wszystkich klasyków marksizmu, że wyciągają rękę do ludzi cierpiących, bo taki jest obowiązek komunisty. Jeżeli cierpienie = choroba = schizofrenia, to pańska pogarda dla schizofrenika dyskwalifikuje pana jako komunistę, chyba że komuniści symulują tylko humanizm. Wydaje mi się, że w ten sposób chcieliby panowie obalić cały dorobek psychologów, którzy od setek lat pracują nad problemem pomocy cierpiącym poprzez zrozumienie ich motywów. Nie wolno dyskwalifikować ich pracy i z tego punktu widzenia nie wydaje się możliwe dyskwalifikować film. Nie można podchodzić w ten zoologiczny sposób, że jeden z bohaterów filmów jest symbolem błędu genetycznego (choroby schizofrenii), ale trzeba na te problemy popatrzeć od strony etycznej⁶⁹.

W dalszej części swojej wypowiedzi Królikiewicz odpowiedział na oskarżenia o szerzenie ideologii „mocnego człowieka”: *Żyjemy w kraju, w którym było dużo obozów śmierci, gdzie nadal z powodów moralnych toczy się wiele rozmów na temat groźby faszyzmu i mówienie o „mocnych ludziach” bez moralnego uzasadnienia tej kwestii – jest niebezpieczne. [...] W tym filmie mówi się tylko w formie deklaracji o mocnym człowieku, ale mocnego człowieka tu nie ma. Nie bierzcie więc każdego dialogu postaci za wywód ideologiczny autora⁷⁰. Wyjaśnił zgromadzonym, jakie wewnętrzne napięcia doprowadziły do realizacji kolaudowanego filmu:*

W „*Wiecznych pretensjach*” chciałem dyskutować z przesłankami filozoficznymi filmu „*Na wylot*”. Chciałbym wyrwać się z kręgu braku odpowiedzialności za swój los. Dyskutuję tu nie tylko ze swoim wcześniejszym filmem, ale i z samym sobą: bo każdy z nas znajduje się w kolejnych trudnych życiowych sytuacjach. Kiedy stoję nad problemem

67 Tamże, k. 27.

68 Tamże, k. 28.

69 Tamże, k. 29.

70 Tamże, k. 30.

nakręcenia filmu, to znajduję się trochę w sytuacji jak podwładny Franek, np. kiedy przychodzę do dyrektora Bajdora. Natomiast kiedy kompletuję ekipę, to czuję się jak pracodawca Bogusz, ale kiedy jestem poddawany ocenie, to jestem znów Frankiem⁷¹.

Królikiewicz podkreślił, że chciał zrobić film szczerzy, w opozycji do rocznicowych produkcji realizowanych na ideologiczno-polityczne zamówienie: *Nie będę łotrem, jeśli powiem, że tak jest z większością tzw. politycznych filmów robionych przez nasze środowisko, i dlatego chciałem zrobić film tylko o swoich wewnętrznych powikłaniach przy tym, co jest pracą, i wydawało mi się, że jestem obowiązany zrobić taki film na 30. rocznicę naszego tragicznego bałaganu*⁷². Takie określenie rocznicy powstania komunistycznej Polski Ludowej wyraźnie zabolowało Wandę Jakubowską: *Cyrku PRL-u! Autor zdemaskował się, ale wreszcie wiemy, o czym jest ten film, o 30-leciu*⁷³.

Na wypowiedź reżyserki błyskawicznie zareagował prowadzący kolaudację Jerzy Bajdor:

Żałuję, że sałę opuścił wcześniej Minister Wojtczak⁷⁴, obrażony wywoodem reżysera. Kolega Królikiewicz jest partnerem trudnym w rozmowie, wbrew poczuciu metodologii dyskusowania nadużywa napastliwych inwektyw, więc usłyszeli od niego nieprzyjemne rzeczy wszyscy ci, którzy byli skłonni poczynić twórcze, krytyczne uwagi. Czasem większa surowość w stosunku do samego siebie i w stosunku do swej twórczości jest bardziej płodna i może do czegoś konstruktywnego prowadzić. Stąd pewnie płynie decyzja milczenia na tej kolaudacji obecnych wybitnych reżyserów, jak pan Zanussi, choć nie byłbym zdziwiony, gdyby też wyszedł⁷⁵.

W podsumowaniu kolaudacji Bajdor podkreślał, że w filmie nie udało się zrealizować obietnic, jakie Królikiewicz zapisał w eksplikacji *Wiecznych pretensji*. Zdaniem przewodniczącego: *Tutaj mamy symulowaną konstrukcję estetyczną i strukturę filmową jako fałszywą hipotezę o naszym życiu, toteż nie dziwię się zażenowaniu i milczeniu wielu wybitnych twórców na sali. Ja jednak mam obowiązek mówić także za nich: wydaje mi się, że jeżeli taka filmowa pomyłka powstała, to nie jest to powodem do nieszczęścia, do łamania rąk, do obaw humanistycznych, bo motywy zła są tutaj anemiczne, natomiast nie można kreować tego błahego filmu na zasadzie nowego słowa w sztuce filmowej*

71 Tamże, k. 30-31.

72 Tamże, k. 31.

73 Tamże.

74 Po latach Wojtczak napisał: „Moim zdaniem film wyróżniał się własnym, subiektywnym wizerunkiem świata. Dyskusje, jakie wywołał, na pewno ożywiały środowiska polskiej kultury”. Zob. M. Wojtczak, *Kronika nie tylko filmowa*, Studio Emka, Warszawa 2004, s. 132.

75 *Stenogram z posiedzenia Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych w dniu 30 września 1974 roku. Na porządku dziennym: omówienie filmu pt. „Wieczne pretensje” – w reżyserii Grzegorza Królikiewicza*, dz. cyt., k. 31.

*i nie można traktować go na zasadzie propozycji nadmiernie ważkiej*⁷⁶. Na zakończenie dodał: *Myszę, że skierujemy film do rozpowszechniania, zastanowimy się, w jakim zakresie, ale raczej w skali zawężonej, bo taki wniosek wynikał z dzisiejszej dyskusji w sposób jasny. Na temat dwóch szczegółów chciałbym porozmawiać z reżyserem po dzisiejszej dyskusji, na osobności. Pana Królikiewicza proszę do siebie do gabinetu*⁷⁷. Uwagę w wypowiedzi przewodniczącego zwraca fakt, że własne zdanie przypisuje on milczącym, *wybitnym reżyserom, jak pan Zanussi*⁷⁸ (drugim reżyserem, który nie zabrał głosu w trakcie kolaudacji, był Mieczysław Waśkowski). Wzmiankę o Krzysztofie Zanussim znajdziemy również w zapiskach Grzegorza Królikiewicza:

Zanussi dołączył do kolaudantów w połowie kolaudacji. Wspólnie z dyrektorem programowym Bajdorem siadam naprzeciwko zebranych, a w pierwszym rzędzie vis à vis Bajdora usadza się Zanussi. W czasie całej kolaudacji K.Z. ostentacyjnie wobec mnie, bo pod moim nosem, a dyskretnie wobec zebranych, realizuje korespondencję z Bajdorem

76 Tamże, k. 33-34.
77 Tamże, k. 34.
78 Tamże, k. 31.

Załącznik
do zarządzenia Nr.27....
Ministra Kultury i Sztuki
z dnia 29 czerwca 1973 r.

KARTA OCENY FILMU

Wanda Jakubowska
/imię i nazwisko Członka Komisji/

„Wieczne pretensje” - reż. G. Królikiewicz, 27, Plucorama - 30.12.74

/tytuł filmu, imię nazwisko reżysera, nazwa zespołu, data/

1. a. Ocena ideowa filmu od 1 do 25 punktów ... 10 ...
/elementy polityczne, społeczne, wychowawcze, pośmiertne itp./

b. Ocena artystyczna filmu od 1 do 25 punktów ... 10 ...
/układ tematyczny, kompozycja, celowość środków obrazowo-wyrazowych, postawienie konfliktu, rysunek postaci, montaż, obsada i gra aktorska, scenografia, zdjęcia, muzyka, dźwięk itp./

ogółem punktów ... 20 ...

2. Kategoria I od 45 do 50 punktów
II od 38 do 44 punktów
III od 30 do 37 punktów
IV od 22 do 29 punktów

3. Zakład rozpowszechniania: szeroki - ograniczony

4. Propozycja granicy wieku dzieci-ulożenie: całkowita-tylko dorosli

5. Czy film może reprezentować kinastronografię polską na międzynarodowych festiwalach? tak - nie

6. Inne uwagi:

/ocena i podarcie/

Archiwum Grzegorza Królikiewicza

II. 6. Wanda Jakubowska przyznała filmowi Grzegorza Królikiewicza IV – najniższą kategorię. Archiwum Grzegorza Królikiewicza

na wędrujących pomiędzy nimi zapisywanych karteczkach. Korespondencja dotyczy wojąży K.Z. po Azji itp.⁷⁹

Ważnym elementem posiedzenia Komisji Oceny Filmów Fabularnych było wypełnienie kart ocen filmu, do czego zobowiązany był każdy z członków komisji. Kluczowych było sześć punktów: a) ocena ideowa filmu w skali od 1 do 25 punktów (kryteria – elementy polityczne, społeczne, wychowawcze, poznawcze); b) ocena artystyczna w skali od 1 do 25 punktów (kryteria – układ tematyczny, kompozycja, celowość środków obrazowo-wyrazowych, postawienie konfliktu, rysunek postaci, montaż, obsada i gra aktorska, scenografia, zdjęcia, muzyka, dźwięk); c) zasięg rozpowszechniania (szeroki lub ograniczony); d) propozycja granicy wieku (dzieci, młodzież szkolna, dorośli); e) reprezentacja kinematografii polskiej na międzynarodowych festiwalach; f) dodatkowe uwagi.

Komentarze kolaudantów są integralną częścią opinii, której często nie wyrazili podczas kolaudacji. Wojciech Wierzewski w ocenie ideowej filmu wystawił jedynie 5 punktów (dopisując na karcie, że jest to ocena za próbę nowej poetyki i cząstkowe obserwacje społeczne⁸⁰), wartość artystyczną ocenił na 15 punktów, dopisał osobisty komentarz: *utwór chybiony, nieporozumienie artystyczne i ideowe*⁸¹. Jeszcze ostrzej obszedł się z *Wiecznymi pretensjami* Zbigniew Klaczyński, który nie wystawił punktów za ocenę ideową i artystyczną, zaznaczył tylko najniższą IV kategorię⁸². Mniej surowy był jego redakcyjny kolega Jacek Fuksiewicz; ocenił wartość ideową i artystyczną filmu na 16 punktów⁸³. Największym zwolennikiem kolaudowanego dzieła okazał się redaktor naczelny „Filmu”. Zygmunt Chrzanowski wystawił dość wysoką, jak na standardy tej kolaudacji, ocenę 44 punktów. W uwagach dopisał: *Dzieło talentu jeszcze nieskrystalizowanego!*⁸⁴. Również na 44 punkty ocenił film naczelny „Ekranu”⁸⁵. Nieco niższą notę (38 punktów) wystawił Aleksander Ścibor-Rylski, który

79 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 30 września 1974 roku, AGK. Po latach Krzysztof Zanussi wspominał przewodniczącego kolaudacji: „Bajdor był szefem polskiej kinematografii przez długie lata, zresztą dobrze wspomnianym, przetrwał nawet zmianę ustroju. Był partyjny, był przedstawicielem władzy, ale uchodził za światłego”. *Rozmowa Michała Dondzika z Krzysztofem Zanussim*, 29 stycznia 2021, AMD.

80 W. Wierzewski, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.

81 Tamże.

82 Z. Klaczyński, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.

83 J. Fuksiewicz, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.

84 Z. Chrzanowski, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.

85 B. Nosał, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.

odnotował uwagę: *Nieвозмоść rozbicia oceny osobno na ideową i artystyczną*⁸⁶. Zdecydowanym przeciwnikiem filmu był scenarzysta Jerzy Jesionowski, który w ocenie ideowej filmu wystawił 0, a w artystycznej 10 punktów⁸⁷. Jak nietrudno się domyślać, równie ostro obszedł się z filmem Grzegorza Królikiewicza pułkownik Zbigniew Załuski; on także wystawił 0 za wartość ideową filmu, z kolei za wartość artystyczną 5. W rubryce z kategoriami filmu odręcznie dopisał nową V kategorię⁸⁸ (w zależności od ilości zdobytych punktów przyznawano filmowi kategorii od I do IV; ostatnią uzyskiwał film, który otrzymał poniżej 29 punktów), podkreślając, że *Wieczne pretensje* nie mieszczą się w kategoriach ministerialnych ocen. Oburzenie Wandy Jakubowskiej w trakcie kolaudacji znajduje swe odzwierciedlenie w karcie ocen; reżyserka w ocenie artystycznej i ideowej wystawiła po 10 punktów⁸⁹. Najciekawsze wśród kart ocen *Wiecznych pretensji* są jednak karty przewodniczącego Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jerzego Kawalerowicza oraz jego zastępcy Krzysztofa Zanussiego. Kawalerowicz nie wypełnił dokumentu⁹⁰, podobnie Zanussi – nie ocenił filmu, a tym samym nie przyznał kategorii (w miejscu oceny widoczna jest narysowana linia uniemożliwiająca dopisanie punktów). Co znamienne, dalsza część

Załącznik
do zarządzenia Nr. 27...
Ministerstwa Kultury i Sztuki
z dnia 31 czerwca 1973 r.

KARTA OCENY FILMU

ZANUSSI

/imię i nazwisko Członka Komisji/

Wieczne pretensje - reż. G. Królikiewicz, 25. Panorama - 30. IX. 74

/tytuł filmu, imię i nazwisko reżysera, nazwa zespołu, data/

1. a. Ocena ideowa filmu od 1 do 25 punktów

/elementy polityczne, społeczne, wychowawcze, poznawcze itp./

b. Ocena artystyczna filmu od 1 do 25 punktów

/układ tematyczny, kompozycja, celowość środków obrazowo-wyrazowych, postawienie konfliktu, rysunek postaci, montaż, obsada i gra aktorska, scenografia, zdjęcia, muzyka, dźwięk itp./

ogółem punktów

2. Kategoria⁹⁰

I od 45 do 50 punktów
II od 38 do 44 punktów
III od 30 do 37 punktów
IV od do 29 punktów

3. Zasięg rozpoznaczenia: szeroki - ograniczony

4. Propozycja granicy wieku: dzieci - młodzież szkolno-tylko dorośli

5. Czy film może reprezentować kinematografię polską na międzynarodowych festiwalach? Tak Nie

6. Inne uwagi:

W. Jakub

Archiwum Grzegorza Królikiewicza

Il. 7. Dla Krzysztofa Zanussiego ocena *Wiecznych pretensji* była jednym z pierwszych doświadczeń w roli kolaudanta. Krzysztof Zanussi. Archiwum Grzegorza Królikiewicza

- 86 A. Ścibor-Rylski, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.
87 J. Jesionowski, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.
88 Z. Załuski, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.
89 W. Jakubowska, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.
90 J. Kawalerowicz, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.

karty ocen została przez reżysera wypełniona; Zanussi uznał, że *Wieczne pretensje* powinny trafić do ograniczonego rozpowszechniania i nie powinny reprezentować Polski na międzynarodowych festiwalach⁹¹. Gdy zapytałem reżysera o wspomnienie z kolaudacji *Wiecznych pretensji*, powiedział: *Nawet jeżeli uważałem, że nie jest to film festiwalowy, to nieładnie, że to napisałem. Przypuszczam, że to były jakieś moje pierwsze zetknięcia. Ja filmów pana Grzegorza nie to, że nie cenilem; uważałem, że to jest estetyka dla mnie niedopuszczalna, ale w konfrontacji z władzą to nie miało znaczenia. Nie po to były kolaudacje, żeby to ujawniać*⁹².

Reasumując ocenę *Wiecznych pretensji* – trzech członków komisji przyznało filmowi II kategorię (Chrzanowski, Nosal, Ścibor-Rylski), jeden III kategorię (Fuksiewicz), aż pięciu najniższą IV kategorię (Jakubowska, Wierzewski, Klaczyński, Załuski, Jesionowski); ewenementem jest fakt, że aż dwóch członków (Zanussi, Kawalerowicz) w ogóle nie określiło kategorii. Uznano, że film powinien trafić do ograniczonego rozpowszechniania. Według ośmiu osób film mogą oglądać jedynie widzowie dorośli, według dwóch (Jacka Fuksiewicza i Krzysztofa Zanussiego) dorośli i młodzież szkolna.

Załącznik:
do zarządzenia Nr.27....
Ministerstwa Kultury i Sztuki
z dnia 31 czerwca 1973 r.

KARTA OCENY FILMU

for Kawalerowicz

/imię i nazwisko Członka Komisji/

Wieczne pretensje - reż. J. Królikiewicz, 25. Pomerania - 30. IX 74

/tytuł filmu, imię i nazwisko reżysera, nazwa zespołu, data/

1. a. Ocena ideowa filmu od 1 do 25 punktów

/elementy polityczne, społeczne, wychowawcze, poznawcze itp./

b. Ocena artystyczna filmu od 1 do 25 punktów

/użytek tematyczny, kompozycja, celowość środków obrazowo-wyrazowych, postawienie konfliktu, rysunek postaci, montaż, obsada i gra aktorska, scenografia, zdjęcia, muzyka, dźwięk itp./

ogółem punktów

2. Kategoria: I od 45 do 50 punktów
II od 38 do 44 punktów
III od 30 do 37 punktów
IV od .. do 29 punktów

3. Zakres rozpowszechniania: szeroki - ograniczony^{x/}

4. Proponowane granice wieku: dorośli - młodzież szkolna - tylko dorośli^{x/}

5. Czy film może reprezentować kinaustrofię polską na międzynarodowych festiwalach? tak - nie^{x/}

6. Inne uwagi:

[Signature]

Archiwum Grzegorza Królikiewicza

II. 8. Niewypełnione karty ocen Jerzego Kawalerowicza i Krzysztofa Zanussiego. Archiwum Grzegorza Królikiewicza

91 K. Zanussi, Karta oceny filmu *Wieczne pretensje*, 30 września 1974 roku, AGK.
92 Rozmowa Michała Dondzika z Krzysztofem Zanussim, 29 stycznia 2021, AMD.

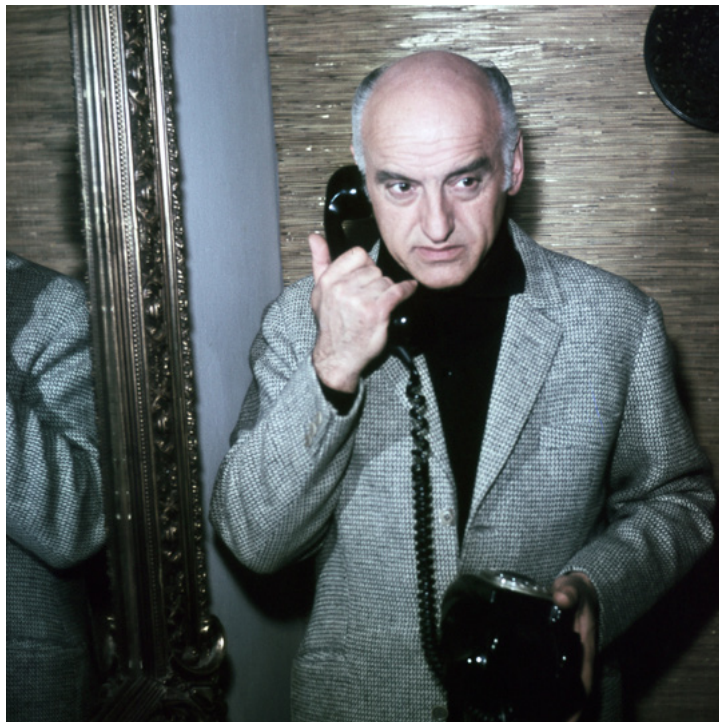
Sprawa kart ocen Jerzego Kawalerowicza oraz Krzysztofa Zanussiiego miała kontynuację następnego dnia. Do naczelnika w Departamencie Programu i Rozpowszechniania NZK zadzwonił telefon. Jak napisał Stanisław Dzieran:

W dniu 1. X. 1974 r., nazajutrz po kolaudacji filmu „*Wieczne pretensje*”, którą zajmowałem się z urzędu, zadzwonił do mnie ówczesny prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich i kolaudant p. Jerzy Kawalerowicz z prośbą, abym w niewypełnionej przez niego karcie kolaudacyjnej (a pominął punktację szczegółową i ogólną ocenę filmu celowo) potraktował pozostawione braki jako ocenę równą zero punktów. Na moją uwagę, że tego mi robić nie wolno, dopóki on nie uzupełni braków w karcie ocen, p. Kawalerowicz odpowiedział, że nie może tego zrobić, bo nie chce się narażać na odwet ze strony autora filmu, a zależy mu na tym, aby jego zero punktów wpłynęło na sprawiedliwą ocenę. Odpowiedziałem, że jego osobisty tak uzasadniony wniosek mam obowiązek spełnić⁹³.

Wedle relacji Dzierana zadzwonił do niego także Krzysztof Zanussi: *Wkrótce potem*

*zadzwoił wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Filmowców Polskich, p. Zanussi, który również zażądał, aby jego celowo niewypełnioną ocenę filmu na karcie kolaudacyjnej potraktować jako ocenę zero punktów. Próbowałem skłonić go do osobistego uzupełnienia oceny filmu „*Wieczne pretensje*” na jego karcie kolaudacyjnej. Odmówił, twierdząc, że boi się przemocy fizycznej ze strony pana reżysera Grzegorza Królikiewicza. W tej sytuacji powiedziałem, że mam obowiązek uwzględnić jego wyraźne wyjaśnienie, dlaczego nie wypełnił swojej karty w całości, i będę traktował jego ocenę jako zero punktów⁹⁴. Po latach Krzysztof Zanussi wyjaśniał:*

Ja nie miałem nigdy z Grzegorzem otwartego konfliktu. Z Bohdanem Porębą tak, prawie wszyscyśmy mieli. Byli koledzy, z którymi bym sobie przypomniał jakiś rodzaj złej woli, ale wobec Grzegorza chyba



Il. 9. Po kolaudacji do naczelnika Stanisława Dzierana miał zadzwonić telefon. Jerzy Kawalerowicz. Autor: Jerzy Troszczyński. Prawa: FINA. Źródło: Fototeka FINA.

93 S. Dzieran, *Oświadczenie*, dokument z odręcznym podpisem byłego naczelnika w Departamencie Programu i Rozpowszechniania Filmów Naczelnego Zarządu Kinematografii, AGK.

94 Tamże, k. 1.

czegoś takiego nie było. Wiadomo, że on cały czas jedzie po bandzie, ale taki był jego charakter i nie mogłem się temu dziwić. Wydało mi się, że jak nie wypełnię karty, to będę mniej w tę sprawę umoczony. Nie pamiętam, żebym miał jakikolwiek osobisty stosunek do tego filmu, wobec czego myślę, że to był taki gest Piłata, umyć ręce i powiedzieć: Nie wtrącam się w tę całą awanturę⁹⁵.

Negatywne emocje członków komisji (wyrażone w trakcie kolaudacji *Wiecznych pretensji*, jak i na kartach ocen) wzbudziła przede wszystkim warstwa ideowa filmu. Często ten aspekt polskich filmów wzbudzał również zastrzeżenia Głównego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk. Pokaz filmu dla cenzury odbył się w dniu kolaudacji (30 września 1974 r.), z ramienia GUKPPIW brali w nim udział cenzor, dyrektor Przemysław Marcisz oraz przedstawiciel NZK w osobie dyrektora Jerzego Bajdora. Decyzją GUKPPIW uznano, że film może być wyświetlany bez zmian⁹⁶. Przypomnijmy, że cenzurę dokonaną pod presją szefa NZK anonsowało wezwanie Grzegorza Królikiewicza na rozmowę do gabinetu dyrektora Bajdora. Spotkanie na osobności miało dotyczyć *dwóch szczegółów*⁹⁷, a film został przyjęty *z tymi uwagami*⁹⁸. Grzegorz Królikiewicz zignorował wezwanie. W Ministerstwie Kultury pojawił się dziewięć dni po kolaudacji. Stanisław Dzieran opisywał: *Królikiewicz odmówił dyr. J. Bajdorowi dokonania jakichkolwiek zmian w swoim filmie, mówiąc, że od 30 minut wie, iż Urząd Kontroli nie ma do „Wiecznych pretensji” zastrzeżeń, więc nie będzie ulegać naszej wewnętrznej cenzurze ministerialnej, do której nie mamy prawa. Rozmowa skończyła się bardzo burzliwie, protokołowania jej zaniechałem na wyraźne polecenie dyrektora*⁹⁹. Drogi Grzegorza Królikiewicza i naczelnika Stanisława Dzierana przecięły się ponownie tego samego dnia:

W kilka godzin potem spotkałem p. Królikiewicza przypadkowo w gmachu Ministerstwa Kultury, tłumaczyłem, że niecała zła wola jest po stronie dyr. J. Bajdora i mojej, poprosiłem, aby zobaczył karty kolaudacyjne p. Kawalerowicza i p. Zanussiego. Reakcja p. Królikiewicza była, niestety, typowa dla niego: nie chciał uwierzyć, że to najwybitniejsi

- 95 *Rozmowa Michała Dondzika z Krzysztofem Zanussim*, 29 stycznia 2021, AMD. Por. *Widocznie musialem to wyciąć* – z Krzysztofem Zanussim rozmawiał Michał Dondzik, „Pleograf” 2023, nr 3.
- 96 *Protokół z przeglądu filmu fabularnego produkcji polskiej ZF Panorama pt. „Wieczne pretensje” dokonanego przez Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk*, dokument podpisany przez Przemysława Marcisza, 30 września 1974, AGK.
- 97 *Stenogram z posiedzenia Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych w dniu 30 września 1974 roku. Na porządku dziennym: omówienie filmu pt. „Wieczne pretensje” – w reżyserii Grzegorza Królikiewicza*, k. 34, AGK.
- 98 Tamże.
- 99 S. Dzieran, *Oświadczenie*, dokument z odręcznym podpisem byłego naczelnika w Departamencie Programu i Rozpowszechniania Filmów Naczelnego Zarządu Kinematografii, k. 1, AGK.

przedstawiciele środowiska Go nie tolerują, a nie urzędnicy Ministerstwa. Wobec tego uzupełniłem swoje dowody, wyjaśniając, że obydwaj przedstawiciele Stowarzyszenia Filmowców Polskich, prezes i wiceprezes, prowadzili ze mną rozmowy telefoniczne, w których mówili, dlaczego braki w ich kartach ocen muszą traktować jako zero punktów. Pan Królikiewicz tego nie skomentował¹⁰⁰.

9 października Jerzy Bajdor zreferował szefowi kinematografii wyniki ocen *Wiecznych pretensji*, wnosząc o przyjęcie filmu i przyznanie mu III (przedostatniej) kategorii artystycznej. Mieczysław Wojtczak wahał się, początkowo wyraził zgodę 16 października, by następnie przekreślić ją i dopisać z boku *Proszę o rozmowę*, by w końcu 25 października dopisać, że kieruje film do rozpowszechniania w sieci kin studyjnych¹⁰¹. Decyzję ministra potwierdziło pismo naczelnika wydziału Stanisława Dzierana, który skierował je do Zespołu „Panorama”; na dokumencie widnieje także odręczna adnotacja Wandy Strzeleckiej, potwierdzająca przekazanie zastępcy kierownika artystycznego Stanisławowi Danielowi informacji o skierowaniu filmu do kin studyjnych¹⁰². Trudno nie odnieść wrażenia, że proces skierowania filmu do dystrybucji był celowo przeciągany. Dopiero 30 grudnia 1974 roku odbyło się posiedzenie Komisji Ocen Jakości Technicznej Filmu Fabularnego. Co ciekawe, KOJTFF, który blokował zdjęcia *Na wyłot*, w przypadku *Wiecznych pretensji* nie miał zastrzeżeń i w dniu posiedzenia komisji skierował film do rozpowszechniania¹⁰³. Następnego dnia Mieczysław Wojtczak zaakceptował wniosek skierowania filmu do rozpowszechniania w kinach studyjnych w trzech kopiach. Na dokumencie, podobnie jak na tym z października, widnieje dopisek ministra: „Proszę Królikiewicza do siebie na rozmowę – we wtorek”¹⁰⁴; zwraca uwagę zapis *w 1976 roku*¹⁰⁵ (tę datę szef kinematografii podkreślił dwukrotnie). Jak wyliczył kierownik produkcji filmu: *Po 85-ciu dniach oczekiwania na kolaudację, 25-ciu*

100 Tamże, k. 2.

101 Wniosek Przewodniczącego Komisji Oceny Filmów Fabularnych Jerzego Bajdora do Wiceministra Kultury i Sztuki towarzysza Mieczysława Wojtczaka o przyjęcie filmu i przyznanie mu III kategorii artystycznej, Warszawa, 9 października 1974 roku, AGK.

102 Pismo Naczelnika Wydziału Stanisława Dzierana do Zespołu Filmowego „Panorama”, Warszawa, 25 października 1974 roku, AGK.

103 Pismo Dyrektora Wiesława Bożyma do Naczelnego Zarządu Kinematografii Zespołu Programu i Rozpowszechniania Filmów z prośbą o skierowanie *Wiecznych pretensji* do rozpowszechniania, Warszawa, 30 grudnia 1974, AGK.

104 Wniosek Dyrektora Zespołu Programu i Rozpowszechniania Filmów Jerzego Bajdora do Wiceministra Kultury i Sztuki towarzysza Mieczysława Wojtczaka o skierowanie do rozpowszechniania w kinach studyjnych filmu fabularnego *Wieczne pretensje*, 31 grudnia 1974, AGK.

105 Tamże.

dniach oczekiwania na pisemne potwierdzenie przyjęcia kolaudacji oczekiwano 84 dni na pisemne skierowanie filmu do rozpowszechniania. Łącznie daje to 194 dni kalendarzowe oczekiwania¹⁰⁶.

Pod koniec marca 1975 roku z NZK do Centrali Rozpowszechniania Filmów trafiło pismo informujące o decyzji Mieczysława Wojtczaka, który skierował *Wieczne pretensje* do rozpowszechniania w I kwartale 1976 roku. Decyzją ministra film miał czekać na dystrybucję ponad rok. Jednak w tym samym czasie w „Filmowym Serwisie Prasowym” opublikowano zapowiedź filmu *Wieczne pretensje* skierowanego do dystrybucji w dyskusyjnych klubach filmowych oraz kinach studyjnych, pisząc, że przewidywana premiera ma się odbyć w marcu 1975 roku¹⁰⁷. Trudno dziś orzec, co poza chęcią ograniczenia odbioru filmu zadecydowało, że premierowy pokaz filmu miał miejsce w wakacje, w sierpniu 1975 roku. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami do dystrybucji trafiły 3 kopie filmu. Dla porównania *Bilans kwartalny* Krzysztofa Zanussiego miał 21 kopii 35 mm i 40 16 mm. O skali marginalizacji *Wiecznych pretensji* świadczy skala dystrybucji filmów najmocniej promowanych przez państwo: *Noce i dnie* Jerzego Antczaka (2 kopie 70 mm, 75 kopii 35 mm), *Ziemia obiecana* Andrzeja Wajdy (4 kopie 70 mm, 47 kopii 35 mm, 60 kopii 16 mm) czy *Dzieje grzechu* Waleriana Borowczyka (63 kopie 35 mm, 60 16 mm). *Wieczne pretensje* z trzema kopiami były filmem z najmniejszą liczą kopii wyprodukowanych w 1975 roku, na drugim miejscu od końca uplasowała się *Linia* Kazimierza Kutza (9 kopii 35 mm, 18 kopii 16 mm), a na trzecim *Opadły liście z drzew* Stanisława Różewicza (18 kopii na taśmie 35 mm). Aby zminimalizować szansę na kontakt filmu Królikiewicza z publicznością, na reklamę



Il. 10. Po miesiącach oczekiwania Mieczysław Wojtczak skierował *Wieczne pretensje* do rozpowszechniania. Plakat do filmu *Wieczne pretensje*. Autor: Zbigniew Warpechowski. Źródło: FINA

106 Zob. *Sprawozdanie organizacyjno-ekonomiczne filmu „Wieczne pretensje”*, ATD, k. 13.
 107 H. Tronowicz, *Wieczne pretensje*, „Filmowy Serwis Prasowy” 1975, nr 4, s. 19.

filmu przeznaczono raptem 21 tysięcy złotych (na *Bilans kwartalny* wydano 283 tysiące złotych, *Ziemię obiecaną* 474 tysiące, *Zakłete rewiry* 963 tysiące, *Linie* 78 tysięcy, *Grzech Antoniego Grudy* 62 tysiące¹⁰⁸).

Wykonanie trzech kopii filmu, minimalne środki na reklamę, podzielone głosy krytyki, a także fakt, że *Wieczne pretensje* są filmem trudnym, zaowocowały spektakularną klęską frekwencyjną. Drugi film Grzegorza Królikiewicza obejrzało jedynie 13 918 widzów, odbyły się tylko 173 seanse. *Wieczne pretensje* są najgorzej dystrybuowaną produkcją z najmniejszą frekwencją wśród fabularnych filmów w 1975 roku. *Opadły liście z drzew* miały 827 seansów i 66 612 widzów, z kolei film *Grzech Antoniego Grudy* – 1 930 seansów i 74 770 widzów. Dla porównania *Bilans kwartalny* Krzysztofa Zanussiego miał 4 809 seansów i 385 349 widzów; trzy najbardziej promowane filmy roku 1975, czyli *Dzieje grzechu* – 20 504 seanse i 5 303 283 widzów, *Ziemia obiecana* – 27 481 seansów i 6 488 213 widzów, rekordzistą okazały się *Noce i dni* – 25 387 seansów i 10 566 802 widzów¹⁰⁹.

Sprawę dystrybucji i recepcji *Wiecznych pretensji* trafnie podsumował Wiesław Saniewski:

Jak długo jeszcze publiczność będzie wychodzić z filmów odbiegających od szablonu, trudnych, lecz zapewniających trwałość przeżyć? Jedna z możliwych odpowiedzi: tak długo, dopóki urzędnicy zajmujący się rozpowszechnianiem filmu i ci wszyscy, którzy go upowszechniają, nie zrozumieją, że jeśli coś przekracza ich możliwości percepcyjne, nie znaczy wcale, że jest to knot, nieudane dziecko reżysera. Bo film tylko bywa sztuką. Najczęściej jednak jest sztuką. Możliwe, że najłatwiejszą. Lecz jako sztuka wymaga od nas cierpliwości i namysłu, dobrej woli i aktywnego odbioru. Nie można mieć wiecznie pretensji, że kogoś nie zadowala znajomość alfabetu i posługuje się słownictwem bogatszym od naszego. Przestańmy wydziwiać, pora wspiąć się na palce¹¹⁰.

Próby cenzury, nieprzychylnie opinie w trakcie kolaudacji, ograniczenie w dystrybucji nie były jedynymi reperkusjami, które dotknęły Grzegorza Królikiewicza. Reżyser dzień po kolaudacji zanotował: *Wyrok: obniżona kategoria, ograniczone rozpowszechnianie, karencja 2-letnia, czyli pozbawienie praw reżyserowania na 2 lata. Wychodzę z NZK. Nie mogę tu wejść przez 2 lata?*¹¹¹. W styczniu 1975 roku napisał: *Chcę uzyskać na piśmie decyzję Wojtczaka o wyeliminowaniu mnie z grona reżyserów. Po to trzeba odbyć z nim*

108 Wszystkie powyższe dane podaję na podstawie *Zestawienia informacyjno-porównawczego o kosztach i wynikach rozpowszechniania filmów polskich z roku 1975*, AAN, zesp. NZK, sygn. 5/68 [brak numeracji kart].

109 Powyższe dane podaję na podstawie *Zestawienia informacyjno-porównawczego o kosztach i wynikach rozpowszechniania filmów polskich z roku 1975*, dz. cyt.

110 W. Saniewski, *Stawanie na palcach*, „Opole” 1975, nr 11, s. 23.

111 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 1 października 1974, AGK.

rozmowę. *Odmawia takiego spotkania. Dyrektor Bajdor potwierdza: żadnych oficjalnych decyzji jeszcze nie ma*¹¹². W marcu tego samego roku doszło do spotkania z wiceministrem kultury. Wówczas to, według relacji reżysera, Mieczysław Wojtczak: *Wyparł się wszystkiego, co mógłby podpisywać*¹¹³.

Momentem weryfikującym status Grzegorza Królikiewicza w polskiej kinematografii było złożenie scenariusza kolejnego filmu, zatytułowanego *Tańczący jastrząb*. Jerzy Bajdor podjął wówczas decyzję o akceptacji scenariusza i odłożeniu jego realizacji na bliżej nieokreśloną przyszłość. Wniosek zaakceptował także Mieczysław Wojtczak. Tym sposobem decydenci uniknęli ewentualnych oskarżeń o cenzurowanie twórczości Królikiewicza, a równocześnie uniemożliwili mu realizację filmu. *Trzeba przy tym jasno podkreślić, że dotychczasowe doświadczenia reżyserskie twórcy „Wiecznych pretensji”, efekty pracy różniące się z deklaracjami upoważniają do obaw, że i tym razem trudny, ambitny, ale i bardzo złożony temat „Tańczącego jastrzębia” może w realizacji G. Królikiewicza ulec określonej deformacji. Dlatego też proponujemy nie podejmować realizacji scenariusza w najbliższym czasie*¹¹⁴ – wyjaśniał dyrektor ZPiRF Jerzy Bajdor.

W czerwcu Grzegorz Królikiewicz przybył do Warszawy, by złożyć w Stowarzyszeniu Filmowców Polskich protest i poprosić o interwencję. W piśmie Królikiewicza czytamy:

Zostałem poinformowany w NZK, że ukarano mnie za formę mojego filmu „*Wieczne pretensje*” – dwuletnią karencją. Scenariusz, który jest podstawą do mojego następnego filmu wg powieści „*Tańczący jastrząb*”, został zatwierdzony w NZK, lecz jego realizację odłożono na czas nieokreślony, ze względów programowych. Tak to pośrednią drogą egzekwuje się karę. Został zatwierdzony precedens. Jest on niebezpieczny dla całego środowiska. Po pierwsze, karze się za formę filmu, i to dla samego karania, uniemożliwiając dalszą pracę i rozwój. Po drugie, egzekwowanie tzw. karencji jest działaniem arbitralnym i bezprawnym, jest to preferowanie siły faktów. Proszę o natychmiastową interwencję¹¹⁵.

112 Tamże, wpis z 6 stycznia 1974, AGK.

113 Tamże, wpis z 11 marca 1975, AGK. W kalendarzu reżysera można odnaleźć zapis: „12:00 – u Wojtczaka”. Grzegorz Królikiewicz, wpis w kalendarzu w dniu 11 marca 1975, AGK.

114 Pismo Jerzego Bajdora do Wiceministra Kultury i Sztuki towarzysza Mieczysława Wojtczaka, 19 kwietnia 1975, AGK.

115 Pismo Grzegorza Królikiewicza do Prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Warszawa, 10 czerwca 1975, AGK. (Pismo wpłynęło do SFP 11 czerwca 1975 roku).

Królikiewicz spotkał się z przewodniczącym Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jerzym Kawalerowiczem w klubie SFP (ul. Trębacka 3 w Warszawie). Reżyser pisał:

Pytam, czy w czasie dzisiejszej rozmowy z Wojtczakiem podejmie temat umożliwienia mi powrotu do zawodu reżysera. Prezes odpowiada członkowi SFP, czyli mnie, że w zasadzie tak, ale ma dziś do załatwienia sprawę inną, skierowanie do produkcji filmu Wandy Jakubowskiej. Być może jest to już jej łabędzi śpiew – a z doświadczenia z Wojtczakiem wie, że jak są dwie sprawy, to Wojtczak załatwia tylko jedną z nich, a odrzuca drugą. Żle by się stało, gdyby odrzucił sprawę Wandy Jakubowskiej. Dlatego musi iść za chwilę do Wojtczaka z jedną tylko sprawą. Pytam, kiedy Kawalerowicz może iść w mojej sprawie. Mówi, że wyjeżdża na długo na Daleki Wschód, wstaje od stolika. Pytam, czy w SFP ktoś go zastępuje. Mówi, że zastąpi go Zanussi, który też wyjeżdża. Ale to wątpliwe, czy Zanussi jest przekonany, by mnie bronić, bo „nikt pana nie oskarżył, ani nie prześladował”. Uśmiecha się jak wesoły i sympatyczny łobuziak, i odchodzi. Jeszcze z daleka macha ręką na pożegnanie, jakby mi tłumaczył: „Idę do tego frajera, ale my górą, panie Grzegorzu, my górą, a nie oni”. Siedzę bez gniewu¹¹⁶.

Impas związany z oczekiwaniem na zmianę cenzorskiej decyzji ministra Wojtczaka trwał, jednak wstrzymanie skierowania do produkcji filmu nie oznaczało, że Królikiewicz nie mógł realizować swoich zamysłów w prężnie rozwijającej się telewizji. W 1975 roku reżyser miał już na koncie kilka znaczących teatrów telewizji: *Cztery wielkie wyprawy do Indii* (1971), *Komunę Paryską* (wspólnie z Krzysztofem Wojciechowskim, 1971), *Zawiść* (1972), *Tajną historię Mongołów* (wspólnie z Krzysztofem Wojciechowskim, 1973), *Słowo o Jakubie Szeli* (1973), *Topornego* (1974). W czerwcu 1975 roku, gdy rozmawiał z Jerzym Kawalerowiczem, wiedział, że istnieje szansa na kontynuację kariery w telewizji. W maju 1975¹¹⁷ do Grzegorza Królikiewicza zatelefonował Jerzy Antczak, miał wówczas zapytać: *Czy pan czytał „Fausta”? Chcę panu dać do realizacji światowe arcydzieło. Jestem zastępcą członka KC, wszystko mi wolno*¹¹⁸. Reżyser wspominał: *Jerzy Antczak, korzystając ze swojego partyjnego przywileju, postawił na mnie, skreślonego z listy polskich reżyserów. Pozwolił sobie na to, aby wyklętego przywrócić do świata żywych. W równej mierze byłem wdzięczny Wojtczakowi, który dał mi karę śmierci, co Antczakowi, który wyciągał mnie z dołu śmierci*¹¹⁹.

116 G. Królikiewicz, *Dni i sny*, wpis z 11 czerwca 1975, AGK.

117 Reżyser zapamiętał, że miało to miejsce 11 maja 1975 roku, w dniu komunii świętej jego pierworodnego syna.

118 Błażej Torański, *Knebel. Cenzura w PRL-u*, Zona Zero, Warszawa 2016, s. 124.

119 Tamże.

Propozycja Jerzego Antczaka wyznacza cezurę w twórczości Grzegorza Królikiewicza. Królikiewicz nakręcił najpierw *Fausta* (1976), następnie *Trzeci maja* (1976) – widowiska, które rozpoczęły intensywny okres twórczy w telewizji polskiej. Można zapytać: jak to możliwe, że reżyser nie uzyskał zgody na realizację filmu w NZK, a otrzymał angaż do reżyserowania wystawnego teatru telewizyjnego? Ta niespójność w działaniu systemu Polski Ludowej wynikała z faktu, że polska kinematografia podlegała Ministerstwu Kultury, a telewizją zarządzał wówczas osławiony Maciej Szczepański (przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji), odpowiedzialny za propagandę sukcesu Edwarda Gierka, działający niezależnie od postanowień szefa polskiej kinematografii.

Dzieje *Wiecznych pretensji* miały epilog w 1981 roku, w karnawale Solidarności, kiedy to reżyser zażądał, by film skierować na zagraniczne festiwale¹²⁰. Ze względu na wąskie rozpowszechnianie *Wieczne pretensje* – tak jak filmy zatrzymane przed 1980 rokiem przez cenzurę – miały ponownie trafić do polskich kin. Czas strajków i kontestacji władz Polski Ludowej był okresem, w którym film Królikiewicza stał się aktualny. Początkowo Departament Programowy zdecydował o *skierowaniu filmu w kilku kopiach do kin studyjnych i DKF-ów*¹²¹ – czyli de facto powtórzył wąskie rozpowszechnianie z roku 1975. Jednak w sierpniu nastąpiła zmiana decyzji: do Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów wpłynęło pismo informujące, że film należy kierować do szerokiego rozpowszechniania¹²². Trudno dziś odgadnąć, jak miałyby wyglądać „szerokie rozpowszechnianie” filmu, który miał tylko trzy kopie pokazowe; nie zmienia to faktu, że film skierowano do dystrybucji. Jedna z kopii *Wiecznych pretensji*, we wrześniu 1981, dotarła do olsztyńskiego kina Awangarda. Lokalny recenzent zachęcał:

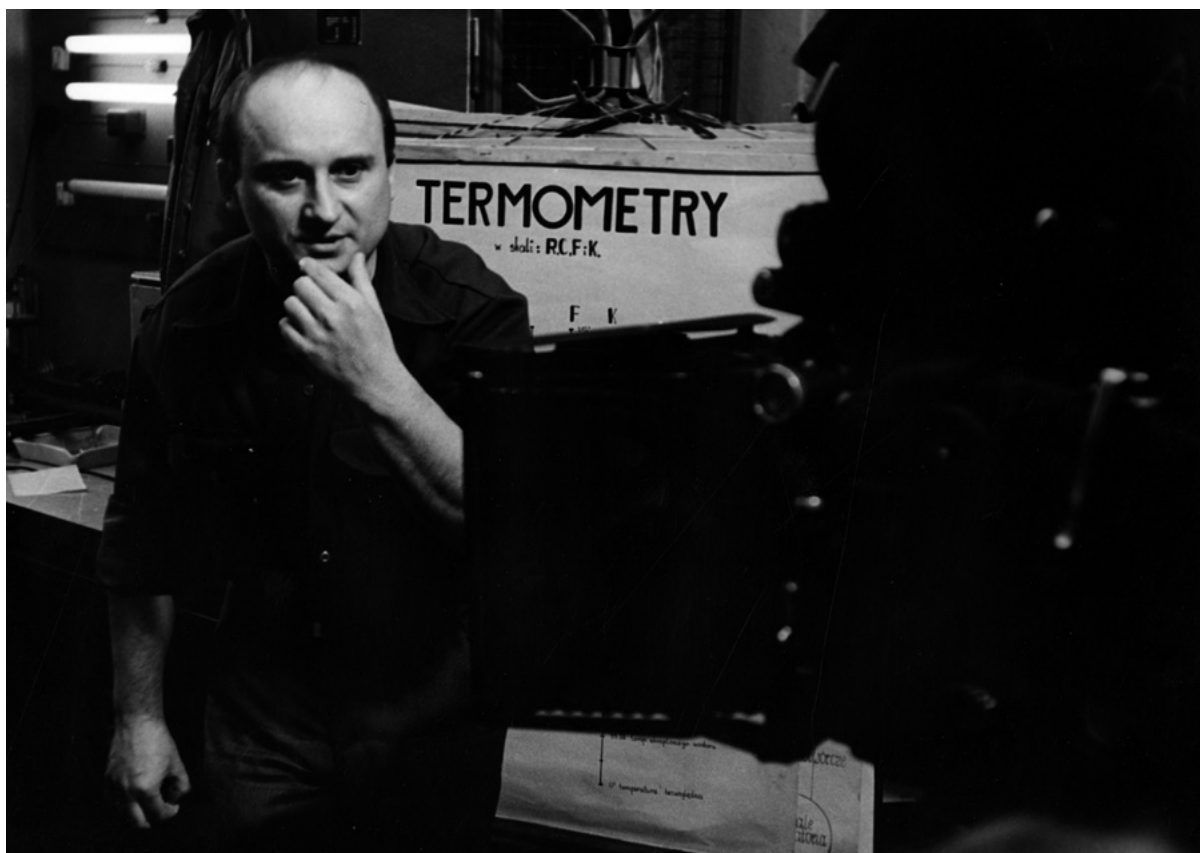
Chciałbym Państwu dzisiaj polecić obejrzenie filmu Grzegorza Królikiewicza z roku 1975 zatytułowanego „Wieczne pretensje”, filmu niezwyklego, wyróżniającego się swoją logiką, w którym linie fabularne zostały zatarte, wątki pourywane i przemieszane, a akcja nie kieruje się logiką wynikania, nawet związek między postaciami trudny jest do identyfikacji. Nie można go czytać zdanie po zdaniu, rozdział po rozdziale, gdyż dopiero całość nabiera określonego znaczenia¹²³.

120 Pismo Wicedyrektor Departamentu Programowego Danieli Czarskiej do Wiceministra Kultury i Sztuki obywatela Eugeniusza Mielcarka, Warszawa, 31 marca 1981, AGK.

121 Pismo Wicedyrektor Departamentu Programowego Danieli Czarskiej do Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów, Warszawa, 6 lutego 1981, AGK.

122 Tamże, 12 sierpnia 1981, AGK.

123 B. Osiński, *Tydzień w kinach*, „Gazeta Olsztyńska” 1981, nr 183, s.8.



Il. 11. Cenzura *Wiecznych pretensji* zaważyła na całej fabularnej twórczości Grzegorza Królikiewicza. Grzegorz Królikiewicz, 1974. Autor: Stefan Kurzyp. Prawa: WFDiF. Źródło: Fototeka FINA.

Już po 1989 roku Grzegorz Królikiewicz tak wyjaśniał powody marginalizacji swojego drugiego filmu:

Zbrodnia „Wiecznych pretensji” polegała na tym, że film uchwycił syndrom najbardziej niepokojących objawów totalitaryzmu o proveniencji sowieckiej: 1. Ogólną frustracją wynikającą z działania na rozkaz. 2. Ratowanie systemu przez funkcjonariuszy partyjnych za pomocą straszenia, superkontroli, represji, odbierania godności. 3. Rezultatem tego u podwładnych jest interesowna dyspozycyjność lub wymuszona presja bierności, co powoduje zjawisko selekcji negatywnej, czyli awansu najgorszych. 4. Zdeprecjonowaną pracę, której odbiera się godność, zastępuje oszustwo i kradzież. Rodzi to polski dylemat – czy pracować jak niewolnik, czy doprowadzić do dezintegracji?¹²⁴.

124 G. Królikiewicz, *O filmie „Wieczne pretensje”*, brak daty, AGK.

Jednocześnie reżyser podkreślał uniwersalność mechanizmów, które zostały ukazane w filmie: *Ostatnie dziesięciolecie rzeczywistości polskiej wprowadza nas dopiero w problematykę takiego właśnie rozpadu świata, jaką w 1974 r. zinterpretował film „Wieczne pretensje”*.

W 2020 roku, trzy lata po śmierci Grzegorza Królikiewicza, *Wieczne pretensje* doczekały się pełnej rekonstrukcji cyfrowej¹²⁵. Po latach ograniczeń film stał się dostępny dla widzów i badaczy. Podobnie dzieje się z setkami innych produkcji powstałych w okresie Polski Ludowej. Warto podkreślić, że równie ważne jak postępujący proces digitalizacji i renowacji polskich filmów jest poznawanie ich historii. W moim odczuciu szczególną opieką powinny być otoczone dzieła, które dotknęła szeroko rozumiana cenzura. Skomplikowane, często kontrowersyjne dzieje wielu z nich wciąż czekają na odkrycie. Czy znajdują się instytucje oraz naukowcy, którzy podejmą się tego zadania?

Bibliografia

Publikacje drukiem

brak, *PZPR*, 22-23 października 1973 r., *Podstawowe dokumenty i materiały*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.

Dajbor Rafał, *Odszedł Grzegorz Królikiewicz*, wpis z 27 września 2017, <http://www.forum.polskiekino.com.pl/viewtopic.php?f=11&t=442>.

Dondzik Michał, *Władza, mięso i Polska Ludowa – o filmie „Wieczne pretensje” Grzegorza Królikiewicza*, „Pleograf” 2022, nr 2, <https://pleograf.pl/index.php/wladza-mieso-i-polska-ludowa-o-filmie-wieczne-pretensje-grzegorza-krolikiewicza/> (dostęp: 1.11.2023).

Formowanie chaotycznego świata – z Grzegorzem Królikiewiczem rozmawiał Andrzej Markowski, „Kino” 1975, nr 7.

Majmurek Jakub, *Historia dla przyszłości*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Serwiskulturalny/MajmurekHistoriadlaprzyszlosci/menuid-1.html>, [dostęp: 1.11.2023].

Mikurda Kuba, *Rzecz o Królikiewicz* [w:] *Polska Nowa Fala. Historia zjawiska, którego nie było*, red. Ł. Ronduda, B. Piwowarska, Instytut Adama Mickiewicza, CSW „Zamek Ujazdowski”, Warszawa 2008.

125 Nadzór nad rekonstrukcją obrazu pełnił autor zdjęć Bogdan Dziworski, a opiekę nad renowacją dźwięku sprawował Piotr Domaradzki.

- Osiński Bogdan, *Tydzień w kinach*, „Gazeta Olsztyńska” 1981, nr 183.
- Pawłowski Roman, *Przypadek Królikiewicza*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 114.
- Saniewski Wiesław, *Stawanie na palcach*, „Opole” 1975, nr 11.
- Stiglegger Marcus, „*Brudne obrazy*”. *Okrucieństwo u Żuławskiego i Królikiewicza* [w:] *W poszukiwaniu polskiej Nowej Fali*, red. A. Gwóźdź, M. Wach, Universitas, Warszawa–Kraków 2017
- Świętochowska Grażyna, *Z perspektywy „nie-ludzkiego oka”*. *Królikiewicz czyta Kane’a*, [w:] *Orson Welles: twórczość, recepcja, dziedzictwo*, red. P. Biliński, B. Filip, K. Kornacki, M. Maciejewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2016.
- Torański Błażej, *Knebel. Cenzura w PRL-u*, Zona Zero, Warszawa 2016.
- Tronowicz Henryk, *Wieczne pretensje*, „Filmowy Serwis Prasowy” 1975, nr 4.
- Utrwalić wzór – z Mieczysławem Wojtczakiem rozmawiał* „Ekran”, „Ekran” 1974, nr 4.
- Wakar Jacek, *Grzegorz Królikiewicz. Artysta mistyczny i bezkompromisowy*, Polskie Radio. Dwójka 2017, <https://www.polskieradio.pl/8/4933/Artykul/1908596,Grzegorz-Krolikiewicz-Artysta-mistyczny-i-bezkompromisowy>, [dostęp: 1.11.2023].
- Wojtczak Mieczysław, *Kronika nie tylko filmowa*, Studio Emka, Warszawa 2004.

Zespoły archiwalne

Archiwum Grzegorza Królikiewicza
Archiwum Tadeusza Drewno

Permanent objections of the censorship?

The case of *Permanent objections* by Grzegorz Królikiewicz

Abstract

After making his debut film *Through and Through* (1973) – a film with a story based in the period of the Second Polish Republic – Grzegorz Królikiewicz decided to work on *Permanent Objections* (1975), which was a diagnosis of the grey reality of the Polish People's Republic in the first half of the 1970s, contradicting the official image. The subject and form of the work became the reason for a number of censorship measures aimed at dealing with an inconvenient film and an equally troublesome filmmaker. This paper reconstructs the censorship mechanisms from the production stage through to the collation stage, ending with the marginalisation of the film at the distribution stage and preventing the director from making further feature films. The work is based on an analysis of unknown and previously unpublished documents, memoirs and accounts of the last living witnesses of history.

Keywords

Censorship, pre-release evaluation, Grzegorz Królikiewicz, Krzysztof Zanussi, Zbigniew Załuski, Jerzy Kawalerowicz, Wanda Jakubowska

Biogram

Michał Dondzik – filmoznawca. Interesuje się kinem polskim oraz filmem dokumentalnym. Publikował w „Kwartalniku Filmowym”, „Pleografie”, „Panoptikum” oraz tomach zbiorowych. Jest autorem książek: *Leszek Wronko. Dźwięk filmu polskiego* (2013) oraz *Elementarz Wytwórni Filmów Oświatowych* (2018; wraz z K. Jajko i E. Sowińskim). Autor cyklu *Alfabet Krzysztofa Zanussiego* (wspólnie z Anną Krakowiak).